Kornelia Stępień[1]

Zaburzenia preferencji seksualnych na przykładzie seksualnego wykorzystywania dzieci — charakter i następstwa zjawiska

Jedna z pułapek dzieciństwa polega na tym,
że nie trzeba rozumieć, by czuć.
Kiedy rozum zdolny jest pojąć, co się wydarzyło,
rany w sercu są już zbyt głębokie.

Carlos Ruiz Zafón

Popularna i powszechnie akceptowana definicja Schectera i Roberge'a określa przemoc seksualną jako angażowanie dziecka lub nastolatka w aktywność seksualną, której dziecko w pełni nie rozumie, na którą nie daje przyzwolenia i która narusza zasady moralne związane z rolami w rodzinie[2]. Zgodnie ze stanowiskiem Światowej Organizacji Zdrowia przemoc seksualna wobec dziecka to nadużycie dziecka dla uzyskiwania przyjemności seksualnych przez osoby dorosłe i starsze[3]. Spośród wielu definicji wyczerpującą jest sformułowana przez SCOSAC (*Standing Committe on Sexually Abused Children*), która określa, że dzieckiem seksualnie wykorzystanym można uznać każdą jednostkę w wieku bezwzględnej ochrony, jeżeli osoba dojrzała seksualnie, czy też przez świadome działanie, czy też przez zaniedbanie swoich społecznych obowiązków lub obowiązków wynikających ze specyficznej odpowiedzialności za dziecko, dopuszcza do zaangażowania dziecka

---

[1] Podinsp. dr Kornelia Stępień — adiunkt w Instytucie Prawa Wydziału Administracji Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, prowadzi wykłady dla studentów na kierunku kryminologia i bezpieczeństwo wewnętrzne oraz dla funkcjonariuszy odbywających szkolenia zawodowe. W obszarze zainteresowań naukowych znajduje się problematyka kryminologii i patologii społecznych, wiktymologii oraz demoralizacji i przestępczości nieletnich.

Adres do korespondencji: <k.stepien@wspol.edu.pl>.

[2] M.P. Schecter, L. Roberge, *Sexual exploitation* [w:] R.E. Helfer, C.H. Kempe (eds.), *Child abuse and neglect, the family and the community*, Ballinger 1976, s. 79–86 [za:] S. Tucholska, *Psychologiczna analiza przemocy seksualnej wobec dziecka*, „Roczniki Psychologiczne" 2000, s. 95.

[3] Z. Lew-Starowicz, *Przemoc seksualna*, Warszawa 1992, s. 33.

w jakąkolwiek aktywność natury seksualnej, której intencją jest seksualne zaspokojenie osoby dorosłej. Ta definicja wyjaśnia, czy aktywność seksualna z dzieckiem musi być związana z przymusem w jakiejkolwiek postaci i jakich kontaktów powinna dotyczyć, by zostać za taką zakwalifikowana, a także — czy jest przez dziecko inicjowana. W przedstawionej definicji zaakcentowany jest fakt zaspokojenia seksualnego osoby dorosłej i zgodnie z tą interpretacją przemocą seksualną są także takie sytuacje, w których dziecko nie jest tego świadome, np. podglądactwo[4].

Trudności związane ze skonstruowaniem wyczerpującej definicji wykorzystywania seksualnego dzieci i wynikający z tego tytułu brak standardów definiowania przedmiotowego zjawiska wynikać może z różnic granic definicyjnych w zależności od tego, czy analizuje się je z perspektywy norm obyczajowych, prawnych, czy też doświadczenia praktyków[5].

Bez względu na brak jednomyślności w kwestii definiowania przemoc wobec dziecka, bez względu na jej charakter, wiąże się z obecnością stałych elementów: następuje w sprzeczności z istniejącymi standardami i normami postępowania, występuje tu nieprzypadkowość zachowań, wynika z przedmiotowego traktowania dziecka, powoduje rozwojowe szkody psychiczne i fizyczne i jest łamaniem podstawowych praw dziecka. Diagnoza krzywdzonego dziecka obejmuje zatem symptomy fizyczne (np. sińce, obrzęki), emocjonalne (napięcie emocjonalne, „zamrożony strach", izolacja, odrętwienie), społeczne (np. nieufność, trudności w nawiązywaniu kontaktów, wrogość)[6].

Rozwój seksualny, którego przejawem są zachowania seksualne, rozpoczyna się w dzieciństwie i trwa całe życie człowieka. Problematyka wykorzystywania seksualnego dzieci jest obszarem eksplorowanym niezbyt często. Dzieje się tak, gdyż wobec przeświadczenia, że żyjemy w cywilizowanym społeczeństwie, problem ten definiowany jest jako marginalny, usytuowany na obszarach dotkniętych głęboką patologią, a sprawcy określani są jako zwyrodnialcy, wywodzący się z tzw. marginesu społecznego. Ponadto dorośli pozostają w przekonaniu, że wszelkie aspekty dotyczące seksualności w dzieciństwie znajdują się w okresie utajenia, ponieważ dziecko nabywa wówczas umiejętności poznawcze i behawioralne. Kolejnym czynnikiem wpływającym na trudności w badaniu przedmiotowego obszaru jest fakt, że dzieci posiadają ubogi zasób słów, ograniczone umiejętności czytania i słabo rozwinięte umiejętności opisywania w sposób obiektywny otaczającej je rzeczywistości, co generuje trudności zaplanowania poprawnego metodologicznie procesu badawczego.

Profesor Zbiniew Lew-Starowicz[7], podzielając stanowisko Kathelen Faller[8], wyróżnia siedem typów przemocy seksualnej wobec dzieci: bez kon-

[4] D. Glaser, S. Frosh, *Dziecko seksualnie wykorzystywane*, Warszawa 1995, s. 19.

[5] M. Sajkowska (red.), *Wykorzystywanie seksualne dzieci. Teoria, badania, praktyka*, Warszawa 2004, s. 12.

[6] E. Lisowska, *Przemoc wobec dzieci. Rozpoznanie i przeciwdziałanie*, Kielce 2005, s. 27–28.

[7] Z. Lew-Starowicz, *Przemoc seksualna*, Warszawa 1992, s. 44.

[8] K.C. Faller, *Understanding child sexual maltreatment*, Beverly Hills 1990.

taktu fizycznego — rozmowy o treści seksualnej kierowane do dziecka, ekspozycje anatomii i czynności seksualnych, podglądactwo; kontakty seksualne polegające na pobudzaniu intymnej części ciała; kontakty oralno-genitalne; stosunki udowe; penetracje seksualne; seksualne wykorzystywanie dzieci — dziecięca pornografia i prostytucja; krzywdzenie seksualne dzieci powiązane z różnymi formami przemocy fizycznej.

Biorąc pod uwagę brutalność zachowań oraz wynikające z tego tytułu konsekwencje prawne dla sprawcy czynu, G.B. Fraser wyodrębnił trzy typy wykorzystywania seksualnego dziecka:

— akty pozbawione fizycznego kontaktu, które obejmują zachowania typu: ekshibicjonizm, podglądactwo, fetyszyzm, pornografia;
— akty związane z fizycznym kontaktem z dzieckiem od pieszczot o zabarwieniu erotycznym po penetrację seksualną (stosunki seksualne);
— akty fizyczne o znamionach gwałtu — wszelkie formy fizycznego kontaktu seksualnego z dzieckiem związane z cielesnym uszkodzeniem.

W dwóch ostatnich grupach sprawcami często są rodzice, krewni lub znajomi dziecka, którzy wykorzystują istniejące zależności[9].

Ocena rozpowszechnienia zjawiska wykorzystywania seksualnego opiera się zazwyczaj na retrospektywnych opisach dorosłych, co pozwala uniknąć trudności związanych z opóźnionym ujawnieniem tego zjawiska przez dziecko. Amerykańskie dane z przeglądowych badań niekorzystnych doświadczeń z dzieciństwa wskazują, że 24,7% kobiet i 16% mężczyzn potwierdziło doświadczenie molestowania seksualnego (określanego jako pieszczota, próba stosunku, albo pełne współżycie) przez osobę co najmniej 5 lat starszą od siebie[10]. Międzynarodowe badania M. Poredy, G. Guilera, J. Forns'a, M. Gumez-Benito ujawniają, że około 20% kobiet i 5–10% mężczyzn doświadczyło wykorzystywania seksualnego w dzieciństwie. Z polskich badań epidemiologicznych wynika natomiast, że przed 15. rokiem życia kontaktów seksualnych doświadczyło prawie 20% polskich kobiet i 24,1% mężczyzn[11]. Poszerzenie zakresu zachowań zaliczanych do nadużyć o formy bez użycia dotyku (np. ekspozycję genitaliów, czynności seksualnych, kontakt z pornografią, rozmowy o treści obscenicznej) to wskaźnik sięgnął 70% dzieci[12].

Jak wskazują badania większość sprawców jest dobrze i bardzo dobrze znana ofiarom, tylko 5% sprawców stanowią osoby obce. Od 46% do 53% ofiar wskazywało na sprawcę osobę bardzo bliską, tzn. rodzica,

---

[9] A. Grabowiec, *Samoocena dzieci krzywdzonych w rodzinie*, Lublin 2011, s. 32 [za:] I. Pospiszył, *Przemoc w rodzinie*, Warszawa 1994.

[10] M.I. Dąbkowska, *Zachowania seksualne dzieci i młodzieży z dysfunkcjami poznawczymi, emocjonalnymi i behawioralnymi. Oblicza problemów dziecka i rodziców*, Toruń 2013, s. 70 i przywołana tam literatura; zob. <http://www.cdc.gov/ace/prevalence.htm>, 22 listopada 2016 r.

[11] Tamże.

[12] Z. Lew-Starowicz, *Seksuologia wieku dziecięcego i okresu dojrzewania* [w:] M.I. Dąbkowska. *Zachowania seksualne dzieci i młodzieży z dysfunkcjami poznawczymi, emocjonalnymi i behawioralnymi. Oblicza problemów dziecka i rodziców*, Toruń 2013, s. 70.

rodzeństwo lub innego krewnego. Około ⅓ ofiar nadużyć seksualnych w dzieciństwie doświadczyła przemocy lub zagrożenia ze strony sprawcy, co dowodzi, że stosowane są inne sposoby, by uzyskać uczestnictwo ofiary w działaniu seksualnym. Utrzymywanie i kontrolowanie takiej relacji jest możliwe poprzez swoiste uwiedzenie polegające na manipulowaniu dzieckiem, aby wymusić utrzymanie tajemnicy i utrzymać sytuację wykorzystywania. Badania skazanych sprawców wskazują, że 45% stosowało mechanizm uwiedzenia, choć liczba ta zapewne jest dużo większa, biorąc pod uwagę sprawców nieujawnionych czy też nieskazanych[13].

Sprawcami aktów fizycznych o znamionach gwałtu oraz wszelkich form fizycznego kontaktu seksualnego z dzieckiem związanych z cielesnym uszkodzeniem często są rodzice, krewni lub znajomi dziecka. Potwierdzają to również badania Finkefora, Hotalinga, Lewisa i Smitha przeprowadzone w 1990 r. na grupie 2626 osób, z których wynika, że ponad 75% molestowanych dzieci doświadczyło takich przeżyć z osobami bliskimi[14]. O tym, że nie jest to zjawisko marginalne świadczą także wyniki badań przeprowadzonych przez prof. Z. Lwa-Starowicza w Polsce pod koniec 1991 r. na próbie 1188 dorosłych. Wynika z nich, że około 35% kobiet i 29% mężczyzn przeżyło do 15. roku życia doświadczenia o charakterze seksualnym z osobą dorosłą, w tym 16,9% badanych kobiet oraz 8,8% mężczyzn doświadczyło różnorodnych kontaktów seksualnych z członkami rodziny. Najczęściej wskazywaną formą doznanej przemocy seksualnej było dotykanie narządów płciowych, czego doświadczyło 60,1% chłopców i 37,3% dziewcząt, seks oralny — 18% chłopców i 14,1% dziewcząt, kontakty międzyudowe — 26,3% chłopców i 16,5% dziewcząt, penetracja genitalna i analna — 20,5% chłopców i 17,5% dziewcząt. Na przemoc seksualną narażeni są najczęściej chłopcy w wieku 5–8 lat i dziewczęta w wieku 9–12 lat, natomiast 24,9% dziewcząt i 22,3% chłopców zostało poddanych oddziaływaniu pornografii[15]. Z badań anamnestycznych dorosłych Polaków wynika, że wśród tych, którzy w dzieciństwie doświadczyli przemocy seksualnej, wielu nigdy nie ujawniło swoich przeżyć i nie korzystało z żadnych form pomocy psychologicznej bądź lekarskiej[16].

Zjawisko wykorzystywania seksualnego dotyczy obu płci, jednak wyniki podejmowanych badań oraz stanowiska autorytetów w tej dziedzinie wyrażane w literaturze przedmiotu, jednoznacznie wskazują, że to dziewczynki są większym stopniu narażone na stanie się jego ofiarami. Taki stan rzeczy podyktowany jest faktem, że sprawcami wykorzystywania seksualnego dzieci najczęściej są mężczyźni, a ponieważ w większości populacji są to osoby heteroseksualne, automatycznie dla sprawcy ojca ofiarą staje się córka. Potwierdzają to badania prof. Z. Lwa-Starowicza, z których

[13] M I. Dąbkowska, *Zachowania seksualne...*, wyd. cyt., s. 73 i przywołana tam literatura.

[14] K. Nanowska-Ryczko, *Zespół dziecka maltretowanego — skutki wtórne*, Gdynia 2013, s. 58.

[15] Z. Lew-Starowicz, *Przemoc seksualna*, Warszawa 1992, s. 67.

[16] Tamże.

wynika, że 75% wypadków kazirodztwa obejmowały relacje pomiędzy ojcem i córką[17].

Dane z okresu 1990–1991 dostarczone przez ChildLine — specjalną linię telefoniczną za pomocą której dzieci mogły składać skargi, ujawniły 8663 zgłoszenia wykorzystania. 91% sprawców było mężczyznami i najczęstszą formą była postać kazirodczej relacji między biologicznym ojcem i córką, rzadziej odnotowano sprawstwo ojczyma, przyjaciela matki, krewnych czy znajomych dziecka[18].

Agnieszka Widera-Wysoczańska[19] podjęła się rekonstrukcji przebiegu zdarzeń towarzyszących seksualnemu krzywdzeniu dziecka w rodzinie i opierając się na bezpośrednich relacjach molestowanych dzieci i kobiet, działania sprawcy wykorzystywania seksualnego ujęła w pięć następujących po sobie faz.

Faza I to intensyfikacja czynności zmierzających do zaangażowania emocjonalnego dziecka. Następuje swoiste „uwodzenie dziecka" prowadzące do jego uzależnienia. Sięgając po metody emocjonalnego uwodzenia lub stosując przemoc fizyczną, dorosły osiąga uległość dziecka, wykorzystuje swoją przewagę. Oprawca, przełamując ewentualny opór, nie musi zniewalać dziecka siłą, prezentowanie zachowań erotycznych może odbywać się na zasadzie zabawy, gry czy też edukacji seksualnej. Jest to możliwe przy odpowiednim podejściu, wykorzystując intelektualną przewagę nad dzieckiem, brak jego dojrzałości emocjonalnej. Szczególnie predystynowane do stania się ofiarą takich zachowań są dzieci samotne, spragnione ciepła, posiadające zaniżoną samoocenę, łaknące zaspokojenia braku poczucia bliskości.

Faza II to stadium czynów, interakcji seksualnych. Sprawca podejmuje czynności seksualne, począwszy najczęściej od dotykania przez ubranie do nagości, oglądania ciał oraz pieszczoty aż po różne formy penetracji i współżycia seksualnego.

Faza III nazywana jest fazą sekretu. Celem jest utajnienie zachowań i czynów, utrzymanie w tajemnicy dokonanej przemocy seksualnej, poprzez uczynienie dziecka milczącym wspólnikiem zdarzeń. Kusząc nagrodami lub też wzbudzając lęk przed reakcją otoczenia na uczestniczenie w czynach nierządnych, sprawca zdobywa milczenie dziecka. Niebagatelne znaczenie dla utrzymania tajemnicy stanowić może fakt wyuczenia się przez dziecko zachowań seksualnych i czerpania z nich przyjemności. Skutkiem wysiłków skupiających się na utrzymywaniu przez dziecko w tajemnicy swoich przeżyć powoduje jego permanentne napięcie wewnętrzne, uczucie bezsilności, zagubienia, pustki i osamotnienia. Agnieszka Widera-Wysoczańska, powołując się na wyniki badań Alice Miller[20] podkreśla,

[17] Tamże.

[18] B.M. Kałdon, *Przemoc wobec dziecka w rodzinie*, Warszawa 2014, s. 32.

[19] A. Widera-Wysoczańska, *Ten straszny bliski*, „Charaktery" 1998, nr 3, s. 12–17.

[20] A. Widera-Wysoczańska, *Ten straszny...*, wyd. cyt., s. 12–17 [za:] A. Miller, *Pamięć wyzwolona. Jak przerwać łańcuch toksycznego dziedzictwa,* Warszawa 1995.

że całkowity zakaz rozmawiania z kimkolwiek o tym, co zaszło, jest wyjątkowo traumatyzującą częścią dziecięcego urazu.

IV faza to czas ujawnienia faktu wykorzystywania seksualnego. Często dokonywanie czynów lubieżnych na dziecku nie wychodzi na jaw, a jeśli tak się dzieje, jest to efekt wystąpienia skutków przemocy seksualnej, np. zajścia ofiary w ciążę. Autorka, za Anną Lipowską-Teutsch[21], zwraca uwagę na zjawisko tzw. kryzysu ujawnienia, który wiąże się bezpośrednio ze zburzeniem wizerunku tzw. dobrej rodziny. Efektem jest zaburzenie relacji interpersonalnych w rodzinie. Z doświadczeń klinicznych wynika, że obnażenie sekretu rodzinnego powoduje zmiany w dotychczasowych postawach względem siebie jej członków, często wiąże się z negatywną reakcją otoczenia w stosunku do ofiary, zarzucanie jej koloryzowania, złość za zburzenie iluzji porządnej rodziny. Konsekwencją dążenia do uniknięcia skutków ujawnienia rodzinnego sekretu są silne tendencje do marginalizowania zjawiska przemocy seksualnej lub jego tłumienia poprzez pomniejszanie cierpień dziecka i kwestionowanie wpływu wykorzystywania seksualnego na jego późniejsze życie.

Faza V to etap tłumienia lub rozwiązania. Ujawnienie seksualnego krzywdzenia dziecka wymaga zajęcia stanowiska członków rodziny wobec zaistniałych faktów. Efektem jest konflikt lojalności pomiędzy sprawcą a ofiarą lub/i wstyd czy też obawa przed reakcją społeczną, rodziny, sąsiadów lub znajomych. Nie bez znaczenia jest tu lęk o prawne konsekwencje czynów, dlatego ujawniają się tendencje do izolowania się rodziny, utrzymania kontroli w „zamkniętym układzie", tłumienia, wrogości i niechęci do działań wspierających dziecko i zmierzających do rozwiązania problemu. Paniczny lęk przed rozbiciem rodziny prowadzi do zaprzeczania istnienia problemu, zaniechania szukania i przyjęcia pomocy.

Przemoc seksualna niewątpliwie czyni spustoszenia na wszystkich płaszczyznach rozwoju dziecka, zaburzenia i dewastacja następują równocześnie zarówno w sferze fizycznej, psychicznej, jak i społecznej.

Według psychiatrów stowarzyszonych w *American Academy of Child & Adolescent Psychiatry* dziecko nie jest psychicznie gotowe do przeżywania stanu seksualnego pobudzenia. Nawet u dwu- lub trzylatka, choć nie słyszy jeszcze ostrzeżeń dotyczących seksu i nie ma żadnych uprzedzeń, powtarzające się stany pobudzenia mogą powodować zaburzenia psychiczne. Dziecko starsze, od pięciu lat wzwyż, wykorzystywane przez kogoś z rodziny, kogo dobrze zna i kocha, czuje się jak w potrzasku. W tym wieku zdaje już sobie sprawę, że aktywność seksualna, do jakiej jest nakłaniane, to coś złego, ale z drugiej strony pragnie być lojalne, wobec osoby, którą darzy głębokim uczuciem. Gdy próbuje odmówić uczestnictwa w akcie seksualnym, jest szantażowane groźbą przemocy lub utratą miłości. Dziecko poddawane jest nieustannej presji i żyje w ciągłym lęku. Dziewczynka wykorzystywana przez ojca z jednej strony może obawiać się

[21] A. Widera-Wysoczańska, *Ten straszny…*, wyd. cyt., s. 12–17 [za:] A. Lipowska-Teutsch, *Rodzina a przemoc*, Warszawa 1995.

zazdrości i gniewu matki, wstydzi się rodzeństwa, obawia się, że przez jej niedyskrecję rodzina może się rozpaść, jeśli sekret się wyda[22].

Szczególnie znamienna bywa postawa matki dzieci krzywdzonych seksualnie, które zdaniem Krystyna Baranowicz w wielu przypadkach wiedzą i nie reagują na zaistniałe fakty. Są one często diagnozowane jako niedojrzałe, zahamowane, pasywne, niezdolne, nawet niechętne do ochrony własnych dzieci. W rodzinach, na łonie których dochodzi do seksualnych nadużyć, zaburzone są więzi emocjonalne i występuje syndrom „milczących matek", kobiet skłonnych do znoszenia w milczeniu doznawanych krzywd[23].

Pozycja matki w rodzinie, szczególnie w aspekcie utrzymania równowagi w rozwoju seksualnym dziecka, jest niekwestionowana. W sytuacji stosowania przez ojca przemocy, zwłaszcza seksualnej, brak decyzyjności, milczenie matki, prowadzą do tragicznych skutków. Tragizm sytuacji polega na kontynuowaniu seksualnego wykorzystywania córek przez ojców, przy jednoczesnym pogorszeniu relacji na linii matka — córka. Kobiety w dzieciństwie wykorzystywane seksualnie przez ojca najczęściej opisują swoje matki jako zimne, obojętne i pozbawione uczuć. Pomimo tego że często utrzymują, że matki nie wiedziały o kazirodztwie, stanowczo twierdzą, że musiały cokolwiek słyszeć, domyślać się, chociażby podejrzewać, że są krzywdzone przez ojca. W rodzinach, w których doszło do przemocy seksualnej, panuje dystans w relacji pomiędzy jej członkami. Trudno stwierdzić, dlaczego matki zdają się nie widzieć lub wręcz zezwalają na kazirodztwo. Z rozmów przeprowadzonych z kobietami dzieci wykorzystywanych przez ojców wynika, iż nie dopuszczały do świadomości, że to, co się dzieje lub czego się domyślają, jest prawdą. Obawiały się również opinii społecznej, sprawy karnej oraz pozbawienia pieniędzy (w większości przypadków mąż był głównym żywicielem rodziny). Prawdopodobnie obawy te stanowiły główną przyczynę zaprzeczania i iluzji. Często matki również doznawały przemocy ze strony dominującego męża/partnera[24].

Dziecko może siebie obwiniać za zaistniałą sytuację, co sprzyja utrzymywaniu w tajemnicy wstydliwego sekretu oraz odkładaniu na później ujawnienia swych przeżyć. Do tego czasu usilnie stara się funkcjonować w tej niezwykle trudnej sytuacji, której dokładnie samo nie rozumie. Roland C. Summitt zwraca uwagę na pojawiający się w tych okolicznościach zespół przystosowania (*accomodation syndrome*). Jest to efekt usilnych starań i dążeń dziecka, by na poziomie psychologicznym przystosować się do zaistniałej sytuacji. Osiąga to głównie poprzez reinterpretację wydarzeń lub zmianę ich percepcji. Dziecko wykorzystywane seksualnie często

[22] K. Nanowska-Ryczko, *Zespół dziecka...*, wyd. cyt., s. 58, 59.

[23] K. Baranowicz, *Seksualne krzywdzenie dziecka*, „Edukacja" 1998, nr 2, s. 72.

[24] S. Kita *Diagnoza i praca z dziećmi dotkniętymi przemocą seksualną*, „Przegląd Pedagogiczny" 2015, nr 1, s. 200, <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-0addc20e-dc99-4f40-8acc-c4bd385b880d/c/Sylwia_Kita_Diagnoza_i_praca_z_dziecmi_dotknietymi_przemoca_seksualna.pdf>, 22 listopada 2016 r.

podejmuje próby adaptacji do trudnej dla niego rzeczywistości na drodze regulowania stanów emocjonalnych w sposób patologiczny, np. aktów autoagresji, agresji bądź zachowań przestępczych[25].

Beverly James, dowodząc jak liczne i zróżnicowane dla dziecka są następstwa psychologiczne traumy wykorzystania seksualnego, które odciskają swoje piętno na jego dalszym życiu, szczególnie zwróciła uwagę na najbardziej dotkliwe skutki. Należą do nich:

— Poczucie winy — ukształtowane najczęściej przez sprawcę, który przypisuje dziecku odpowiedzialność, żeby oczyścić siebie. Poczucie winy kreowane jest również przez samo dziecko, gdyż przejęcie odpowiedzialności pozwala nadal żywić wobec sprawcy ciepłe uczucia oraz mieć złudną nadzieję, że kontroluje się sytuację. Człowiek dorosły z doświadczeniem przemocy seksualnej w dzieciństwie najczęściej izoluje się od innych, sam sobie wymierza karę (samookaleczenia, samobójstwo, deprecjacja własnych osiągnięć, uzależnienia).
— Poczucie bezsilności — sprawca, nakładając na dziecko obowiązek milczenia, zamyka je w pułapce bezsilności, gdyż nic i nikt nie może mu pomóc. Dziecko jest samo ze swoim strachem.
— Poczucie osamotnienia — zranienie przez najbliższych powoduje utratę zaufania, tłumienie i wycofywanie emocji, co u osoby dorosłej objawia się poprzez unikanie bliskiego kontaktu, niepokój, depresję, problemy psychosomatyczne (np.: chroniczne bóle, napięcia mięśniowe).
— Stygmatyzacja — przekonanie, że wszyscy wiedzą, że jest się kimś gorszym z powodu tego, co się stało. Dorośli starają się radzić sobie z tym uczuciem poprzez gorączkowe dążenie do sukcesu, jednak nie potrafią uznać, że są wystarczająco dobrzy. Inne sposoby to przyjmowanie środków psychoaktywnych, czasem zachowania autodestrukcyjne, jak: ryzykowne sporty, samookaleczenia, próby samobójcze.
— Erotyzacja — dziecko wykorzystywane seksualnie dostaje od dorosłego fałszywe informacje na temat moralności i zachowań seksualnych. Jest nagradzane za takie zachowania, przez co zaczyna postrzegać siebie wyłącznie jako obiekt seksualny. Prowadzi to albo do koncentracji na sprawach seksu, np.: „Istnieję tylko jako ciało", albo do zupełnego unikania kontaktów seksualnych w dorosłości. Z badań Małgorzata Kowalczyk-Jamnickiej wynika, że ponad 80% prostytutek było ofiarami wykorzystania seksualnego[26].

Relacja ofiary wykorzystywania seksualnego w najlepszy sposób ukazuje, jaki wpływ doświadczenie wykorzystywania seksualnego wywiera na późniejsze życie: „Kiedy byłam małą dziewczynką uwielbiałam odwiedziny wujka, przyjaciela rodziny. Był zupełnie odmienny od mamy i taty,

[25] S. Tucholska *Psychologiczna analiza przemocy seksualnej wobec dziecka*, „Roczniki Psychologiczne" 2000, t. 3, s. 98 [za:] R.C., Summitt, *The child abuse accomodation syndrome* "Child Abuse and Neglect" 1983, vol. 7, no.2, 177–193.

[26] J. Piątkowska, *Ciało pamięta. Konsekwencje molestowania seksualnego* w *dzieciństwie* [za:] E. Trubiłowicz, *Cierpiące dziecko w udręczonym dorosłym*, „Zbliżenia", nr 7. <http://www.psychologiawygladu.pl/2015/08/ciało-pamieta-konsekwencje-molestowania_6.html>, 22 listopada 2016 r.

chłodnych i zdystansowanych emocjonalnie intelektualistów. Nieumiejących okazywać uczuć, rzadko przytulających czy mówiących ciepłe słowa. Wujaszek był typem rubasznego i wesołego grubaska, nosił mnie na rękach, przytulał, całował, dotykał. Kilkuletnie dzieci pragną czułości, dotyku i zainteresowania ze strony dorosłych. Nie wiedzą, że ten dotyk może kogoś podniecać. Wujek okazywał mi miłość na swój własny sposób, powoli zaspokajając ze mną coraz więcej własnych potrzeb. Nie był agresywny, nie stosował przemocy, a ja myślałam, że tak właśnie dorośli okazują dzieciom miłość. Seks tak wcześnie rozpoczęty mnie nie obrzydził. Stał się narzędziem. Miałam to szczęście w nieszczęściu, że wujaszek rozbudził mnie seksualnie, ale te kontakty kojarzyły mi się z czymś przyjemnym. Zostałam nauczona, że to może boleć, że ja nie muszę chcieć — ważne, że ktoś mnie pragnie i wtedy okazuje mi czułość i zainteresowanie. Wtedy właśnie zostałam zaprogramowana na bycie w życiu przedmiotem, na zgodę na bycie traktowaną przedmiotowo"[27].

Skutki nadużyć seksualnych zaistniałych w dzieciństwie są rozległe i trwałe. Na doznany uraz jednostka odpowiada złożonym, zintegrowanym systemem reakcji, obejmującym zarówno sferę somatyczną, jak i psychiczną. Doświadczenia z dzieciństwa, doznane urazy, w znacznym stopniu kształtują osobowość, równocześnie ją zniekształcając[28].

Konsekwencje wykorzystywania seksualnego dzieci (*child sexual abuse* — CSA) można podzielić na krótkotrwałe, które występują od razu po sytuacji molestowania i utrzymują się nie dłużej niż przez dwa lata i długotrwałe — utrzymujące się lub następujące po okresie dwóch lat[29] oraz można je zamknąć w dwóch zasadniczych obszarach funkcjonowania dziecka, tj. relacji z samym sobą i relacji z innymi. W relacji z samym sobą mogą wykształcić się tendencje do negowania, krytykowania siebie czy też do wywierania presji na siebie, aby ukryć swoją niedoskonałość i wybrakowanie. Natomiast w relacji z innymi może wykazywać zachowania agresywne lub wycofanie i podporządkowanie innym, stając się tym samym obiektem wykorzystania i przemocy[30].

Amerykańscy klinicyści z obszaru psychiatrii i psychologii dostrzegli konieczność poszerzenia koncepcji diagnostycznej dotyczącej przeżyć traumatycznych, także tych związanych z przemocą seksualną wobec dziecka. Jean Godwin określa prosty zespół pourazowy lękami (*fears*) oraz poważny syndrom stresu obserwowanego u ludzi maltretowanych w dzieciństwie jako silne lęki (*bad fears*). Leonore Terr rozróżnia natomiast dwie kategorie skutków wydarzeń traumatycznych:

— uraz „typu I", który łączy się ze skutkami pojedynczego traumatycznego zdarzenia,

[27] <http://foch.pl/foch/1,132906,18723337,wujek-rozbudzil-mnie-seksualnie--nauczyl-ze-moze-bolec-list.html.>, 22 listopada 2016 r.

[28] S. Tucholska, *Psychologiczna analiza…*, wyd. cyt., s. 100–101.

[29] A. Malec, *Skutki wykorzystywania seksualnego dziecka*, „Dziecko Krzywdzone" 2006, nr 14, s. 61–71.

[30] J.L. Herman (1999), *Przemoc — uraz psychiczny i powrót do równowagi,* Gdańsk, s. 132–133.

— uraz „typu II" występuje jako skutek powtarzających się aktów przemocy i przeżyć traumatycznych i obejmuje wiele destrukcyjnych stanów psychicznych ofiary, a wśród nich zaprzeczanie i psychiczne odrętwienie, autohipnozę, dysocjację, gwałtowne przechodzenie od skrajnej bierności po niekontrolowane wybuchy gniewu[31].

Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne przyjęło w odniesieniu do syndromu traumatycznego pełniejszą nazwę, określając go jako „złożony pourazowy zespół stresu osoby, która doświadczyła przemocy seksualnej", który obejmuje nie tylko pojedyncze zaburzenia, a całą gamę stanów psychosomatycznych, do których m.in. należą:

— doświadczenie bycia maltretowanym fizycznie lub poddania wykorzystywaniu seksualnemu,
— zmiany w sferze emocjonalnej (uporczywa dystrofia, ustawiczne myślenia samobójcze, skłonność do samookaleczania, wybuchowość lub skrajne zahamowanie w sferze seksualnej),
— zmiany w świadomości (amnezja lub hiperamnezja, przejściowe stany dysocjacji, depersonalizacja, derealizacja, ponowne przeżywanie doświadczeń traumatycznych),
— zmiany w postrzeganiu siebie (poczucie bezradności albo paraliżu inicjatywy, wstyd, poczucie winy i samoobwinianie, poczucie skalania lub napiętnowania/stygmatyzacji, poczucie własnej wyjątkowości lub dotkliwej samotności, przekonanie o braku zrozumienia ze strony otoczenia, zdehumanizowane poczucie tożsamości),
— zmiany w postrzeganiu prześladowcy (obsesyjna koncentracja na związku z prześladowcą, nierealistyczne przypisywanie jemu absolutnej władzy, idealizacja albo paradoksalna wdzięczność, uznanie związku z prześladowca za idealny, wyjątkowy, metafizyczny, akceptacja systemu przekonań lub racjonalizacji prześladowcy),
— zmiany w relacjach z innymi (izolowanie się i wycofanie, zerwanie intymnych związków z innymi, uporczywe poszukiwanie wybawiciela, trwały brak zaufania, nieskuteczne próby samoobrony),
— zmiany w systemie wartości (utrata wiary, poczucie beznadziejności, rozpacz)[32].

Biorąc pod uwagę mechanizmy izolowania i zaprzeczania dominujące w rodzinie, w której ma miejsce wykorzystywanie seksualne, bardzo trudno jest pomóc dziecku, gdy jest krzywdzone przez najbliższe mu osoby. W wyniku zmian mentalnościowych, szeroko rozumianej edukacji i profilaktyce, nagłaśnianiu spraw krzywdzonych dzieci przez środki masowego przekazu, obecnie zauważamy tendencję zmiany postaw społeczeństwa wobec prawa interweniowania w tzw. sprawy rodzinne.

Ofiary wykorzystywania seksualnego w różnym stopniu radzą sobie ze skutkami tego strasznego doświadczenia, wmawiają sobie, że przeszłość

[31] K. Marzec-Holka, *Przemoc seksualna wobec dziecka. Studium pedagogiczno-kryminologiczne*, Bydgoszcz 1999, s. 318.

[32] Tamże, s. 319–320.

nie wróci i przekonują samych siebie, że uporali się z doznaną traumą. Dbają, by przeszłość nie miała znaczącego wpływu na ich dalsze życie. Jednak bolesne wspomnienia, nawet podświadomie, zbyt często wracają, np. podczas kontaktów seksualnych. Pojawiają się koszmary senne dotyczące wykorzystania, które w rezultacie prowadzić mogą do konfliktów w związku, pogorszenia relacji z otoczeniem i trudności w relacjach z dziećmi. Sytuacja taka zaczyna przerastać możliwości samodzielnego uporania się z problemem, może powodować gwałtowne stany emocjonalne i lęki. Należy wtedy zastanowić się nad koniecznością przepracowania traumy z przeszłości podczas terapii z doświadczonym specjalistą, który wskaże właściwą drogę wyjścia z otchłani cierpienia i zrzucenia ciężaru doznanych krzywd.

Słowa kluczowe: preferencje seksualne, zaburzenia, seksualne wykorzystywanie dzieci

Keywords: sexual preference, disorder, sexually abused children

Streszczenie: Zaangażowanie dziecka w aktywność seksualną osoby dorosłej noszące znamiona wykorzystywania seksualnego w literaturze przedmiotu nie zostało precyzyjnie zdefiniowane. Takie formy zachowań określa się zamiennie terminami przemocy seksualnej, czynów lubieżnych, molestowania seksualnego, nadużycia seksualnego. Brak precyzyjnej definicji zjawiska oraz wyraźnych kryteriów diagnostycznych stanowi jedną z zasadniczych przyczyn rozbieżności w szacowaniu liczby ofiar seksualnych nadużyć. Ich skala nie jest jednak marginalna, a konsekwencje, szczególnie gdy ofiarą jest dziecko, nie mogą pozostać bagatelizowane

Summary: The involvement of a child in sexual activity an adult, bearing signs of sexual abuse in the literature has not been precisely defined. Such forms of behavior referred to interchangeably terms of sexual violence, lascivious acts, sexual harassment, sexual abuse. No precise definition of the phenomenon and clear diagnostic criteria is one of the main reasons for the differences in estimating the number of victims of sexual abuse. Their scale is not marginal, and the consequences, especially when the victim is a child, can not be underestimated.